

Sygn. akt II Ca 712/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 października 2013 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Renata Tabor (spr.)
Sędziowie:	SSO Grażyna Wołosowicz SSO Bogdan Łaskiewicz
Protokolant:	st. sekr. sąd. Zofia Szczęsnowicz

po rozpoznaniu w dniu 10 października 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa Powiatowego Rzecznika Konsumentów w B. i K. S.

przeciwko M. Ż.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda K. S.

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 30 kwietnia 2013 r. sygn. akt I C 202/12

I. **oddala apelację;**

II. **zasądza od powoda K. S. na rzecz pozwanego kwotę 934 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym.**

## UZASADNIENIE

Powód K. S. po ostatecznym sprecyzowaniu pozwu wniósł o zasądzenie od M. Ż., prowadzącego działalność gospodarczą pod firmą PHU (...) kwoty 9906,04 złotych, na którą składa się kwota 1500 złotych tytułem zwrotu poniesionych nakładów oraz 8406,04 złotych tytułem kosztów naprawy pojazdu, wraz z ustawowymi odsetkami od 1500 złotych od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz od 8406,04 złotych od dnia wyroku do dnia zapłaty. Roszczenie swe oparł na przepisach ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz zmianie Kodeksu Cywilnego w związku z wadami w naprawie samochodu, którą pozwany wykonywał.

Pozwany M. Ź. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów procesu. Podniósł, że zlecona przez powoda naprawa była związana z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, zatem przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej nie mają w sprawie zastosowania. Ponadto wskazał, że naprawa została wykonana bezpłatnie, już po wygaśnięciu uprawnień z rękojmi.

Wyrokiem z dnia 30 kwietnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim I Wydział Cywilny w sprawie I C 202/12 oddalił powództwo oraz nakazał pobrać od K. S. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 977,23 złotych tytułem wydatków.

W uzasadnieniu powyższego rozstrzygnięcia Sąd I instancji wskazał, że strony są przedsiębiorcami prowadzącymi działalność gospodarczą w zakresie napraw pojazdów samochodowych i od lat ze sobą współpracują. W dniu 26 marca 2009 roku powód prowadzący działalność pod firmą (...) K. S. sprowadził z Niemiec uszkodzony samochód osobowy marki T. (...). Chcąc naprawić pojazd i następnie sprzedać go w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, w czerwcu 2009 roku zlecił pozwanemu M. Ź. prowadzącemu działalność pod nazwą (...) naprawę obejmującą wymianę wzmocnienia czołowego, naprawę fartucha błotnika przedniego lewego, ustawienie słupka drzwi przednich z lewej strony, naprawę progu z lewej strony, ustawienie geometrii koła przedniego lewego oraz poszpachlowanie i położenie podkładu. Wynagrodzenie pozwanego wyniosło ostatecznie 2 800 złotych, bowiem w naprawie uczestniczył pracownik powoda, którego robociznę wyceniono na 200 złotych.

Naprawa pojazdu została zakończona we wrześniu 2009 roku, jednak powód faktycznie odebrał samochód w grudniu 2009 roku. Po tym czasie nie zgłaszał do naprawy żadnych zastrzeżeń i dokonał lakierowania samochodu we własnym warsztacie.

Dnia 29 grudnia 2010 roku została zawarta umowa pomiędzy (...) M. Ź. a Zakładem (...), na mocy której pozwany zobowiązał się do wykonania w samochodzie T. (...) ustawienia podłuznic przednich, ustawienia poduszki przedniej silnika, usunięcia podkładu przy zbiorniczku spryskiwaczy oraz kosmetyki blachy pasa przedniego. Ponadto strony umowy zgodnie oświadczyły, że uprawnienia z tytułu rękojmi z poprzedniej naprawy wygasły po roku od jej wykonania, a obecne prace wykonane będą nieodpłatnie z uwagi na współpracę między firmami z wyłączeniem uprawnień z rękojmi. Przedmiotowe naprawy zaakceptowane przez powoda zostały wykonane w styczniu 2011 roku.

K. S. odholował samochód do swojego warsztatu dopiero 31 października 2011 roku. Po stwierdzeniu braku katalizatora posądził pozwanego o kradzież i wspólnie z bratem pobił go. Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim wyrokiem z dnia 10 września 2012 roku uznał K. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat oraz zobowiązał go do zapłaty na rzecz pozwanego kwoty 5 000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Dnia 9 listopada 2011 roku powód, w trybie przepisów ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej i o zmianie Kodeksu Cywilnego, zgłosił M. Ź. reklamację dokonanych napraw samochodu T. (...). Domagał się w niej doprowadzenia samochodu do stanu zgodnego z umową i dokonania napraw do 30 listopada 2011 roku. W odpowiedzi na reklamację pozwany wskazał, że umowy o naprawy samochodu, zarówno umowa ustna z 2009 roku jak i pisemna z 2010 roku, były zawarte z powodem jako z podmiotem prowadzącym działalność gospodarczą. Ponadto niezgłoszenie przez niego odpowiedzi na reklamację w terminie 14 dni nie można poczytywać za przyznanie żądania, ponieważ było podyktowane złym stanem zdrowia po dokonanych pobiciu.

Do sprawy wstąpił po stronie powoda Powiatowy Rzecznik Konsumentów.

Sąd I instancji zaznaczył, że stronami tzw. konsumenckiej umowy o dzieło, zgodnie z art. 627<sup>1</sup> k.c. są: osoba fizyczna, która zamawia dzieło w celu niezwiązanym bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą czy zawodową oraz przedsiębiorca jako przyjmujący zamówienie w ramach prowadzenia działalności gospodarczej. Całokształt okoliczności sprawy wskazuje jednak, że zlecane naprawy samochodu T. (...) pozostawały w ścisłym związku z działalnością gospodarczą prowadzoną przez powoda. Potwierdza to przede wszystkim umowa z dnia 29 grudnia 2010 roku, gdzie strony są określone jako osoby prowadzące działalność gospodarczą oraz stwierdzenie wygaśnięcia

uprawnień z tytułu rękojmi za pierwotną naprawę i wyłączenie rękojmi na przyszłość. Ponadto fakt ten potwierdzają zeznania świadka T. Ł., który został wysłany do pomocy w naprawie auta do zakładu pozwanego.

Dowód z akt sprawy karnej II K 89/12 potwierdził prawidłowość w ocenie powoda wykonanej naprawy samochodu, bowiem w zeznaniach sam przyznał, że oprócz braku katalizatora nie miał zastrzeżeń do wykonanej pracy. Ponadto zeznania pracowników zakładu pozwanego K. K., J. S. (1), F. Ż. wskazały na dobrą współpracę stron.

W toku postępowania pierwszoinstancyjnego został dopuszczony także dowód z opinii biegłego sądowego K. R., w której określono rozmiar dokonanych napraw, ich poprawność oraz jakość użytych materiałów. Biegły przyznał, że druga naprawa dotyczyła tych samych elementów co naprawa pierwotna, a ze względu na zaakceptowany sposób napraw i jakość użytych części, wady w pojeździe były na tyle widoczne, że powód mógł je zauważyć bezpośrednio po odebraniu pojazdu. Wywodom tym Sąd dał wiarę w pełnej rozciągłości i uczynił je podstawą ustaleń faktycznych.

W ocenie Sądu powód nie wykazał, że zlecenia naprawy samochodu dokonał będąc konsumentem, a nie prowadzącym działalność gospodarczą. Mając na względzie zgłoszenie reklamacji po upływie terminów z tytułu rękojmi za wady dzieła, a ponadto w sytuacji, gdy strony same w umowie rękojmią na przyszłość wyłączyły, powództwo o zapłatę 1 500 złotych oraz 8406,04 złotych podlegało oddaleniu. Brak zastosowania w sprawie przepisów ustawy o sprzedaży konsumentkiej nie spowodował także, że niezgłoszenie odpowiedzi na reklamację w terminie 14 dni powoduje uznanie przez pozwanego żądania powoda. Odnośnie natomiast braku w pojeździe powoda katalizatora, Sąd wskazał, że w przypadku udowodnienia istnienia owej części na wyposażeniu samochodu, możliwa byłaby odpowiedzialność cywilna pozwanego za delikt na podstawie art. 415 k.c.

O kosztach orzeczono na podstawie zasady odpowiedzialności za wynik procesu w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. Orzeczeniu zarzucił istotny błąd w przyjęciu przez sąd, iż sprawa nie miała charakteru konsumentkiego. Wskazał, że samochód nie był zgłoszony na firmę, co potwierdzają dokumenty celne oraz roczne zestawienia produktów handlowych. Ponadto zarzucił Sądowi Rejonowemu naruszenie przepisów postępowania z uwagi na fakt, że Sąd nie wydał w sprawie wyroku wstępnego rozstrzygającego kwestię konsumentkiego charakteru sprawy oraz, że na rozprawie w dniu 7 lutego 2013 roku nie wyprosił z sali świadka J. S. (2), który był obecny na całym posiedzeniu i ukształtował swoje zeznania poprzez twierdzenia biegłego, pytania stron i sądu.

Wskazując na powyższe wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości i uwzględnienie powództwa ze względu na fakt, iż sprawa ma charakter konsumentki, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

### **Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja jest bezzasadna i nie zasługuje na uwzględnienie.

Na wstępie należy zaznaczyć, że ustalenia faktyczne, poczynione przez Sąd I instancji są prawidłowe. Sąd Okręgowy w pełni je podziela i przyjmuje za własne. Sąd Rejonowy dokonał wszechstronnej, prawidłowej analizy materiału dowodowego i na tej podstawie wysnuł trafne wnioski.

Przechodząc do analizy zarzutów apelacyjnych podniesionych przez powoda kwestionujących zasadność rozstrzygnięcia i wskazujących na naruszenie przepisów proceduralnych, stwierdzić trzeba, że są one niezasadne i nie zasługują na uwzględnienie.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do zarzutu błędnego przyjęcia, iż przedmiotowa sprawa nie ma charakteru konsumentkiego. Zgodnie z art. 627<sup>1</sup> k.c. stronami tzw. konsumentkiej umowy o dzieło są: zamawiający - osoba fizyczna, która zamawia dzieło w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą ani zawodową oraz przyjmujący zamówienie - przedsiębiorca, który w zakresie działalności przedsiębiorstwa (prowadzenia działalności gospodarczej)

przyjmuje dzieło do wykonania. W stosunku do takich porozumień wyłączono zastosowanie regulacji Kodeksu Cywilnego Tytułu XV „Umowa o dzieło” pozostawiając je rygorom ustawy z dnia 27 lipca 2002 roku o szczególnych warunkach sprzedaży konsumenckiej oraz o zmianie Kodeksu Cywilnego (Dz. U. z 2002 r., nr 141, poz. 1176 ze zm.), która reguluje sprzedaż w zakresie działalności przedsiębiorstwa rzeczy ruchomej osobie fizycznej w celu niezwiązanym z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. W związku z tym do konsumenckiej umowy o dzieło nie znajdują zastosowania art. 637 i 638 w zw. z art. 556-576 k.c., dotyczące odpowiedzialności z tytułu rękojmi za wady dzieła i rocznego terminu wygaśnięcia uprawnień zamawiającego, a przepis art. 10 ustawy o sprzedaży konsumenckiej, na mocy którego przyjmujący zamówienie odpowiada za niezgodność dzieła z umową jedynie w przypadku jej stwierdzenia przed upływem dwóch lat od wydania dzieła, a roszczenie zamawiającego z tego tytułu przedawnia się z upływem roku od stwierdzenia niezgodności dzieła z umową (K. Kołakowski (w:) G. Bieniek, Kodeks Cywilny. Komentarz. t. II, 2006, s. 196) Podkreślenia wymaga jednak, że aby ustawa o sprzedaży konsumenckiej w ogóle miała zastosowanie, niezbędne jest wystąpienie po jednej stronie węzła obligacyjnego osoby fizycznej – konsumenta, a po drugiej przedsiębiorcy.

Sąd Rejonowy badając charakter w jakim wystąpiły podmioty zawierające umowę o dzieło, dokonał wnikliwej analizy całego materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, a w szczególności dowodu z dokumentów – umowy z 29 grudnia 2010 roku oraz z przesłuchań stron. Niewątpliwie pierwsza umowa o naprawę samochodu T. (...) z czerwca 2009 roku była umową ustną -co było między stronami bezsporne. Na mocy następnej pisemnej już umowy z 29 grudnia 2010 roku, pozwany zobowiązał się do dokonania określonych poprawczych prac obejmujących zakresem uprzednią usługę. W treści pisemnego porozumienia jako strony wskazane zostały wprost PHU (...) oraz Zakład (...). Zapis ten i określenie stron za pomocą dodatkowych sformułowań charakterystycznych dla ich zawodowej pozycji, wyraźnie wskazuje na działanie pomiotów jako prowadzących działalność gospodarczą. Strony zgadzając się z taką treścią umowy i takim precyzyjnym ich określeniem, złożyły na dokumencie własnoręczne podpisy, których prawdziwość nie była kwestionowana. Sąd Rejonowy zasadnie zatem przyjął, że strony zdawały sobie sprawę z tego, że porozumienie to wiąże dwa podmioty prowadzące działalność gospodarczą. W innym wypadku podpisy na umowie nie zostałyby złożone. Wniosek ten należy odnieść także do umowy ustnej, bowiem skoro umowa pisemna obejmowała zakresem prace dokonywane w ramach pierwszej naprawy i wprost się do nich odnosiła, pozycja i charakter podmiotów w ramach pierwszej umowy przedstawiała się analogicznie.

Idąc dalej należy podnieść, iż umowa z 2010 roku wyraźnie wskazywała, że uprawnienia z tytułu rękojmi za pierwotne prace z powodu upływu terminu wygasły. Strony podpisując się pod umową zdawały sobie zatem sprawę z faktu, że do rękojmi przy wykonywaniu przedmiotowych napraw mają zastosowanie regulacje Kodeksu Cywilnego wskazujące na roczny termin uprawnień z tytułu rękojmi za wady fizyczne dzieła, a nie przepisy ustawy o sprzedaży konsumenckiej. Zasadnie zatem ocenił ten fakt Sąd I instancji wskazując na wiedzę stron, co do charakteru wiążącej je umowy i ich pozycji. Z powodu upływu owego terminu strony zastrzegły także, że dokonanie drugiej naprawy nastąpi nieodpłatnie tylko ze względu na współpracę stron, wyłączając tym samym uprawnienia z tytułu rękojmi na przyszłość. Sąd Okręgowy w pełni podziela ustalenie Sądu Rejonowego, że również ta okoliczność stanowi o świadomości działania powoda w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Dodatkowym potwierdzeniem zlecenia napraw pojazdu przez powoda w ramach prowadzonej działalności gospodarczej, co również podkreśla Sąd Rejonowy, jest pomoc przy pracach T. Ł.. Ów pracownik, zatrudniony w zakładzie (...), został wysłany do pozwanego w celu dokonywania napraw w przedmiotowym samochodzie, co też jak sam przyznaje w zeznaniach wykonywał. Zlecenia takiego rodzaju nie można poczytywać za dokonane w ramach działalności konsumenckiej.

Wbrew twierdzeniu skarżącego dowody w postaci dokumentów z urzędu celnego oraz dokumentacji firmy, z których nie wynika zgłoszenie i występowanie samochodu T. (...) na wyposażeniu działalności K. S., nie mogą stanowić potwierdzenia zlecenia naprawy pojazdu w ramach działalności konsumenckiej powoda, wobec umowy podpisanej przez strony regulującej przedmiotową naprawę pojazdu i szczegółowo określającej jej podmioty. Również podnoszony fakt rozbieżności w zakresie nazwy przedsiębiorstwa powoda widniejącej na umowie a zawartej w

wyciągach z ewidencji działalności gospodarczej, nie ma znaczenia dla ważności umowy i działania K. S. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej.

Kolejnym zarzutem podnoszonym przez skarżącego było naruszenie art. 318 § 1 k.p.c., który to daje Sądowi możliwość wydania wyroku wstępnego co do zasady w przypadku, gdy roszczenie w tej kwestii uznaje za usprawiedliwione, a co do spornej wysokości żądania może zarządzić dalszą rozprawę lub jej odroczenie. Należy podkreślić, że wydanie wyroku wstępnego nie jest bezwzględnym obowiązkiem a uprawnieniem Sądu. Zaznaczenia wymaga też, że wyrok wstępny ma charakter wyroku ustalającego istnienie prawa lub stosunku prawnego i powinien dotyczyć samej zasady odpowiedzialności, tj. rozstrzygać o istnieniu konkretnego stosunku prawnego lub prawa, z którego wynika dochodzone roszczenie (wyr. SN z dnia 13 stycznia 2005 r., IV CK 446/04, Lex nr 146320). Ponadto wyroku wstępnego nie wydaje się, jeżeli sąd oddala powództwo co do zasady. W tym przypadku następuje oddalenie powództwa w całości (wyrok SN z dnia 19 października 1966 r., I CR 333/66, Lex nr 6061). W przedmiotowej sprawie zasada odpowiedzialności pozwanego była od początku kwestią sporną, której rozstrzygnięcie przyniosło dopiero przeprowadzenie przez Sąd I instancji szerokiego postępowania dowodowego. Sąd oddalając powództwo nie mógł wydać wyroku wstępnego, zatem zarzut naruszenia art. 318 § 1 k.p.c. jest bezzasadny.

Ostatnią kwestią podnoszoną w apelacji było naruszenie przez Sąd przepisów odnoszących się do przeprowadzenia postępowania dowodowego, a mianowicie zasad przesłuchania świadków. Skarżący zarzucił bowiem, że na rozprawie w dniu 7 lutego 2013 roku świadek J. S. (2) nie został wyproszony z sali rozpraw i był obecny przy przesłuchaniu biegłego, co ukształtowało jego późniejsze zeznania. Zaistnienie jednak takiej sytuacji nie zostało w jakikolwiek sposób potwierdzone w protokole ani zgłoszone przez powoda mimo takiej możliwości przyznanej na mocy art. 162 k.p.c. Zgodnie z ową regulacją strona może w toku posiedzenia, a jeżeli nie była na nim obecna, na następnym posiedzeniu, zwrócić uwagę sądu na uchybienia przepisom postępowania wnosząc o wpisanie zastrzeżenia do protokołu pod rygorem braku możliwości powoływania się na nie w dalszym toku postępowania. Niezgłoszenie zastrzeżenia wyklucza możliwość późniejszego powołania się strony na uchybienie procesowe sądu zarówno w toku postępowania w danej instancji, jak i w środkach odwoławczych, nawet jeżeli uchybienia te mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, chyba że strona uprawdopodobni, iż nie zgłosiła zastrzeżeń bez swej winy. Powód będąc obecnym na rozprawie, na której zauważył uchybienie sądu, winien zgłosić je na tym samym posiedzeniu, jednak tego nie uczynił. Brak jest także jakichkolwiek podstaw, by przyjąć, że owego zastrzeżenia nie zgłosił bez swojej winy. Zgodnie zatem z art. 162 k.p.c., strona tym samym straciła możliwość powoływania się na uchybienie w dalszym toku postępowania, co czyni zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisów dotyczących przeprowadzania postępowania dowodowego nieuzasadnionym.

Analiza zaskarżonego rozstrzygnięcia w oparciu o materiał dowodowy zebrany w sprawie i zarzuty apelacji prowadzi do wniosku, iż Sąd I instancji prawidłowo przyjął, że umowa łącząca strony nie miała charakteru konsumenckiej umowy o dzieło z uwagi na wystąpienie po dwóch stronach stosunku podmiotów prowadzących działalność gospodarczą, a porozumienie przez nich zawarte ściśle związane było z tą działalnością. Sąd Okręgowy nie dopatrywał się także żadnych uchybień w procedowaniu Sądu Rejonowego i w pełni akceptuje motywy zaskarżonego orzeczenia uznając rozstrzygnięcie za trafne oraz logicznie i wnikliwie uargumentowane.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy, na podstawie art. 385 kpc, oddalił apelację.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono na mocy art. 98 § 1 i 3 k.p.c., zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty te złożyły się koszty zastępstwa procesowego w kwocie 934 złotych, na które składała się kwota 900 złotych ustalona w oparciu o § 6 pkt 4 w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013r., poz. 461) oraz 34 złote tytułem dwukrotnie uiszczonej opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych.